



## SZKOŁA ŻYCIA WE WSPÓLNOCIE

### TYDZIEŃ SIÓDMY

#### „BRACIA I SIOSTRY JAKO DAR WE WSPÓLNOCIE” - ROZWAŻANIA DODATKOWE

### Rozważanie szóste

#### Kryzys szansą na lepsze

*Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: «Wróćmy już i zobaczymy, jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie». Barnaba chciał również zabrać ze sobą Jana, zwanego Markiem; ale Paweł prosił, aby nie zabierać tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy. Zaostrzył się spór, tak iż oddalili się od siebie wzajemnie: Barnaba zabrał Marka i popłynął na Cypr, a Paweł dobrał sobie za towarzysza Sylasa i odszedł, polecony przez braci łasce Pana. Przechodził przez Syrię i Cylicję, umacniając miejscowe Kościoły.*

***Dz, 15, 36-41***

Między Pawłem i Barnabą, którzy do tej pory wspólnie głosili, powstał spór tak mocny, że nie byli w stanie dalej ze sobą współpracować. Można by pomyśleć, że chrześcijanie, którzy toczą ze sobą spory nie są mili Panu Bogu. Brak jedności wśród uczniów powinien wywoływać gniew u Stwórcy, który nieustannie tej jedności uczy. Tymczasem On, w swoim miłosierdziu, nigdy nie przestaje błogosławić. Uczniowie, konfliktową po ludzku sytuację, podążając za Chrystusem, przemienili w poszukiwanie większego dobra. W wyniku ich działań Pan Bóg pomnożył swoje dzieło - Słowo głoszone było na większym obszarze. Kryzys może być szansą na nowe, przełamaniem schematów, szansą na zwrócenie się ku Bogu.

Zastanów się, gdzie w Twoich relacjach najczęściej powstają spory. Spróbuj dostrzec w nich szansę, którą daje Bóg. Zobacz, jaką prawdę pokazują Tobie te konflikty.

W sporach możesz szukać tego, aby spierać się i za wszelką cenę postawić na swoim albo mieć otwartość na szukanie dobra. Która postawa jest Ci bliższa? Jeśli widzisz w sobie miejsca, która wymagają nawrócenia, poproś Jezusa o Jego pomoc.

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie siódme

### Przebaczenie i pojednanie

*„Wtedy Piotr podszedł do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz, aż siedemdziesiąt siedem razy.»*

***Mt 18,21-22***

Tworząc relacje we wspólnocie formacyjnej nieunikniony jest aspekt przebaczenia i pojednania. Przebaczenie stanowi drogę do pojednania. Raczej nie wyobrażamy sobie sytuacji, aby móc się z kimś pojednać bez przebaczenia dokonanego w głębi serca. Nierzadko wymaga to „przepracowania” w nas obszaru zranienia: z racji dotkliwości rany. Ale także aby przebaczenie drugiej osoby było autentyczne i głębokie, a nie podjęte szybko i bez większej uwagi. Proces przebaczenia stanowi osobiste doświadczenie, pojednanie natomiast wymaga współpracy z „naszym winowajcą”. Dlatego też zazwyczaj proces pojednania jest dłuższy od przebaczenia i wymaga cierpliwości. Pełne pojednanie domaga się wzajemnego pokonania uprzedzeń, urazów emocjonalnych, nieżyczliwości. Jeżeli ma być ono prawdziwe, musi „urosnąć” w ludzkich sercach.

Chrystus najmocniej uczy przebaczenia na krzyżu, mówiąc: „*Ojcze przebacz im bo nie wiedzą co czynią*”. Nie tylko mówi jak przebaczać, ale i pokazuje. Jest to przebaczenie doskonale ponieważ obejmuje całe Jego serce, nastawienie i postawę wobec tych, którzy względem Niego zawinili.

Czy umiesz przebaczyć tak jak przebacza Chrystus? Czy chciałbyś, aby Tobie przebaczano tak jak ty przebaczasz innym? Przypatrz się w jaki sposób zwalczasz w sobie poczucie krzywdy. Czy dostrzegasz w swoim otoczeniu kogoś z kim nie jesteś pojednany ze względu na brak przebaczenia? Czy wiesz, że przebaczyć to w prawdzie nie zapomnieć, ale to znaczy nie wracać już do zadanych krzywd i nie wspominać ich już więcej?

Zapytaj dziś Jezusa w jaki sposób może Ci pomóc w nauczaniu się w pełni przebaczenia tak jak On i skąd On czerpie siłę do prawdziwego przebaczenia.

Zapisz swoje refleksje.

## Rozważanie ósme

### Zaufanie w relacjach we wspólnocie

1. Bez zaufania nie można zbudować dobrej i trwałej wspólnoty. Nikt nie będzie chciał rozwijać relacji z człowiekiem, który go okłamuje lub na którym nie można polegać. Jest to na tyle ważna zasada, że została ujęta w formie przykazania Bożego: „(...) *Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa*” (Pwt 5,20) Oszczerstwo jest jedną z najgorszych krzywd, które możemy wyrządzić drugiemu człowiekowi. Czy zdarza Ci się kłamać na temat innych? Co sprawia, że czasem czujesz się usprawiedliwiony?
2. Co więcej, jeśli chcemy budować trwałe relacje, w którymś momencie zdajemy sobie sprawę, że sami musimy zaufać innym. Może to oznaczać, że będziemy musieli porzucić nasze strategie sprawiania dobrego wrażenia na innych, pokazywania się tylko z dobrej strony i ukrywania tego, co w nas słabe. Jak mówi św. Paweł: Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka. (2 Kor 4,2) Czy w kontaktach z innymi zdarza Ci się unikać odpowiedzi na niektóre pytania? Czy boisz się dopuszczać znajomych do swoich codziennych spraw? Może męczy Cię przebywanie z ludźmi, bo nie pozwalasz sobie na bycie takim, jaki jesteś naprawdę? Jak można to zmienić?
3. Ps 27,10 „*Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie.*”

Nie jesteśmy idealni, każdy z nas ma inną historię życia, która go ukształtowała. Spowodowała, że zachowuje się tak, czy inaczej. Potrzeba czasu, żeby poznać człowieka, jego historię, zrozumieć go i mu zaufać. Czy jestem gotowy na to, żeby poświęcić swój czas na to, by poznać drugą osobę, wysłuchać ją z uwagą i przyjąć taką jaką jest, z jej niedoskonałościami? Czy jestem gotowy na to, żeby druga osoba mogła mi zaufać?

4. Jeżeli ufasz Bogu, to sam też stajesz się bardziej godny zaufania.

W Drugim Liście do Koryntian słyszymy: *"Lecz właśnie w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci: aby nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych."* (2 Kor 1:9). W Psalmie (Ps. 118:8-9): *"Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku. Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w książętach."*

Biblia wielokrotnie nam mówi o tym, aby nie pokładać stu procentowej pewności w sobie albo w innych ludziach. Tylko Bogu można ufać na 100%. Ale dla nas jako wspólnoty istotne jest to, że możemy sobie wzajemnie ufać. Mamy do tego podstawę: nasze totalne zaufanie Bogu. Jeśli druga osoba ma żywe odniesienie do Boga, to Bóg w niej działa i pracuje. Dlatego możemy „wierzyć” w drugą osobę, że gdy będzie wierna Bogu, to będzie żyła zaufaniem, o nie walczyła, to będzie zdolna w sobie twórczo przepracować wszelkie trudności, jakie napotka dana relacja. I stąd pochodzi zachęta dla każdego członka wspólnoty, aby dbać o wiarę drugiej osoby, o jej jak najgłębszy, osobisty i żywy związek z Panem Bogiem.

Zapisz swoje refleksje

## Rozważanie dziewiąte

### Braterska miłość wobec niekatolików

*“On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas.”*

*Dz 17,26-27*

*“Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko!”*

*Flp 4,4-5*

*“Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał".”*

*Łk 10,30-35*

Niezależnie czy wierzymy w Boga, czy uznajemy samych siebie za niewierzących, On jest blisko każdego z nas. Możemy to zobaczyć w szlachetności, czy dobroci człowieka do człowieka, a także w pięknie przyrody i stworzenia. Przed oczami niekatolików Bóg jest jednak w tych relacjach ukryty, niewidoczny. Znajdują Go i poznają choć bez świadomości tego, co ich spotyka. Spotykają Go także, gdy obdarzeni zostaną przez kogoś gestem życzliwości. Ilekroć człowiek dotyka bezinteresowne dobro, zachodzi w nim szczególny proces/przemiana. To także spotkanie z ukrytym Bogiem. Kiedy jednak, i czy w ogóle, człowiek zrozumie, że spotkał wówczas Boga, w którego nie wierzył?

Ważne, by we współczesnym, i tak już podzielonym świecie, nie dokonywać kolejnych, niepotrzebnych podziałów. Nie ma lepszych i gorszych, tych którzy mają monopol na prawdę i tych żyjących w błędzie, doskonałych i niedoskonałych. Jako katolicy, głoszący miłość Boga, mamy ważne zadanie – „kochać bliźniego swego jak siebie samego”.

Niekatolicy, niewierzący, ateści to osoby żyjące w niedopowiedzianej prawdzie. Spotykają bowiem Boga, ale Go nie poznają. Niektórzy z nich, wątpiąc i poddając w wątpliwość to, co słyszą o Bogu i Jego miłości, są na dobrej drodze by w końcu Go spotkać. A któż z nas, wierzących, nie miewał

wątpliwości? Wszyscy jesteśmy, więc w drodze. Dlatego dobrze byśmy stanęli blisko siebie, zrezygnowali z podziałów i wspólnie szukali, pytali i spotykali Boga, świadomie lub nie. Tak jak Jezus bądźmy otwarci na spotkanie z Samarytanami, celnikami, prostytutkami, grzesznikami, chorymi, kalekami, wyrzutkami itd.

Chcielibyśmy Was dziś zaprosić do refleksji nad tym czy jest w nas, Domownikach Boga, otwartość na drugiego człowieka - niezależnie od tego skąd i dokąd zmierza, jakich wyborów dokonuje, jakim te wybory go czynią, kim jest. Czy jesteśmy naprawdę otwarci na każdego człowieka? Jak ta otwartość we mnie się objawia? Jak ją buduję?

Podczas dzisiejszej modlitwy zastanów się, czy we wspólnocie Domowników Boga widzisz miejsca dla każdego? (Można tu sprecyzować, wymieniając kilka opcji - np. Para z dzieckiem splotzonym metodą in vitro, zdeklarowany homoseksualista, ateista). Poproś też Dobrego Boga, by pomógł Ci dziś spojrzeć na te osoby Jego oczami i uzdolnił Cię do wdrażania krok po kroku w Twoje życie postawy dobrego Samarytanina.

Zapisz swoje refleksje

## Rozważanie dziesiąte

### Wdzięczność w relacjach

*„Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem! W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie! Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali! Zarządzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności!”*

Rz 12,9-13

W dzisiejszych rozważaniach Pan Bóg zaprasza nas do tego by przyjrzeć się temu jak ja dbam o swoje relacje z bliskimi, rodziną, przyjaciółmi, współpracownikami, a także jak otwieram się na budowanie nowych relacji. W powyższym Słowie czytamy o tym, żeby każdemu z naszych braci okazywać miłość i życzliwość niezależnie od tego co sami otrzymujemy od drugiej osoby. Jesteśmy zachęceni do ofiarności i służby względem bliźniego. To właśnie nasza dobroć, gościnność i gesty miłości pozwalają nam budować dobre relacje oparte na Bogu.

Pan Bóg nie powołał nas do samotności, wręcz przeciwnie, dał nam drugiego człowieka, zaprosił nas do relacji. Dlatego radujmy się z możliwości bycia razem i z bycia dla innych.

W modlitwie osobistej uciesz się z tych wszystkich relacji, które dał ci Pan. Zastanów się co możesz więcej ofiarować drugiej osobie, może twój czas, dobrą radę. Spróbuj ofiarować siebie w służbie bliźniemu. Przez chwilę pomyśl o swoich najbliższych i podziękuj za nich, za dar przyjaźni, za rodzinę, współpracowników, osoby ze wspólnoty.

Na koniec poproś o otwarte serce na nowe relacje, byś zawsze był w gotowości zadać pytanie: Co ja dziś mogę dobrego dla ciebie zrobić?

Zapisz swoje refleksje